REJESTR DOTYCZY:

KOPCZEWSKI Jerzy, ps. A.K. "Krzysztof

s/c Władysława i Zofii

z d. Kucińskiej

* 29 marca 1909 w Krakowie

kraj: POLSKA

-+ nagle 6/7 kwiet.1969 w Monachium

kraj: NIEMCY ZACH.

pochowany: w Monachium

nr grobu:

Nr rejestracyjny 192/69

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

AKTORZY SCENICZNI

ps. Krzysztof Lenara

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i :

Nota:

Przypisy:

1360 ~~976~~ 1293 - syn w Monachium

Źródła i bibliografia: | **znak rozpoznawczy**

Dziennik Polski - nekrologi:
8.4.69 - wzmianka o smierci
9.4.69 - żona, syn
10.4.69 - dyrekcja RFE
11.4.69 - koledzy i koleżanki — 18/8,9,1o,11 i 22.IV.69/

Dziennik Polski 22.4.69 - wspomnienie Leopolda Kielanowskiego — 47/14.VI.69/

Tydzien Polski 14.6.69 - wspomnienie Czesława Dobka — 68/ nr 79/

"Na Antenie" nr 79 - wspomnienie — 423/ nr 3/487/

Ewidencja "Kacetowcow" nr 3/487

Nagły zgon Jerzego Kopczewskiego

W nocy z niedzieli na poniedziałek wielkanocny zmarł nagle w Monachium Jerzy Kopczewski, lat 60, aktor i długoletni współpracownik Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

Pozostawił żonę, panią Michalinę i dwoje dzieci.

9/4

Ś. † P.

JERZY KOPCZEWSKI

artysta dramatyczny

W dniu 7 kwietnia 1969 zmarł nagle nasz ukochany mąż i ojciec, w wieku lat 60. Pogrzeb odbędzie się w Monachium we środę 9 kwietnia, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA i SYN w Monachium

OJCIEC, BRAT i SIOSTRA w Kraju

8297

11/4

Ś. † P.

JERZY KOPCZEWSKI

ARTYSTA DRAMATYCZNY

żołnierz A.K., więzień obozów niemieckich, długoletni członek Z.A.S.P., przed wojną aktor scen Warszawy, Krakowa i Łodzi, po wojnie aktor Teatru Polskiego na emigracji, delegat Z.A.S.P. w Monachium, zmarł 7 kwietnia przeżywszy 60 lat.

Nabożeństwo za duszę Zmarłego odprawione zostanie w kościele polskim Św. Andrzeja Boboli w Londynie w niedzielę 13 kwietnia o godz. 12.

O tej bolesnej stracie drogiego Przyjaciela zawiadamiają

KOLEDZY i KOLEŻANKI
Z.A.S.P. ZA GRANICĄ

8299

10/4

Ś. † P.

JERZY KOPCZEWSKI

aktor, b. żołnierz Armii Krajowej i więzień obozów koncentracyjnych zmarł nagle w Monachium 7 kwietnia 1969 przeżywszy 60 lat.

Jako aktor debiutował w roku 1934. Grywał w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie, w teatrach łódzkich i w zespole „Reduty" w Warszawie. W czasie okupacji był żołnierzem A.K.; za działalność konspiracyjną został aresztowany przez Gestapo i więziony do zakończenia wojny w obozach w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. Po wojnie podjął pracę aktorską w Teatrze Drugiego Korpusu we Włoszech, a później grywał na scenie polskiej w Londynie.

Od marca 1952 należał do zespołu naszej rozgłośni i występował przed mikrofonem pod pseudonimem artystycznym Krzysztof Cenara.

O tej bolesnej stracie zawiadamia z głębokim żalem

DYREKCJA i ZESPÓŁ ROZGŁOŚNI POLSKIEJ RADIA WOLNA EUROPA

8298

DZIENNIK POLSKI I DZIENNIK ŻOŁNIERZA

22.4.69

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE



Ś.p. JERZY KOPCZEWSKI

W Poniedziałek Wielkanocny zmarł nagle w Monachium ś.p. Jerzy Kopczewski, przez długie lata czołowy aktor Teatru Polskiego na emigracji, a od 1952 r. członek zespołu Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

W 1934 r. ukończył Jerzy Kopczewski Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie i rozpoczął pracę aktorską. W czerwcu 1937 r. należał do wykonawców słynnego spektaklu „Kopernika" L.H. Morstina na dziedzińcu wawelskim. Reżyserując wtedy to niezapomniane widowisko zbliżyłem się do Jurka i zaprzyjaźniłem się z nim serdecznie. W następnych latach należał do zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi a przed samą wojną angażuje go Juliusz Osterwa do Reduty w Warszawie.

W latach wojny znalazł się Jerzy Kopczewski na równi z wielu aktorami w szeregach Armii Krajowej. Jest członkiem komórki zwolnieni. 1 sierpnia 1944 r. zajeżdża wagon z kilkunastoma zwolnionymi więźniami na Dworzec Wschodni w Warszawie. Jest godzina wieczorna i miasto podjęło już powstańczą walkę. Wagon z więźniami po kilkugodzinnym postoju, skierowany jest z powrotem do Oświęcimia, stamtąd przewożą go do Buchenwaldu, skąd wyzwalają Kopczewskiego dopiero z końcem wojny Amerykanie.

Aktorzy, zgrupowani po zakończeniu działań wojennych wokół Leona Schillera w Lingen, przyjmują Kopczewskiego, który do nich dołącza, jak kogoś powracającego z innego świata. Na kilka dni przed jego przybyciem, wymienił jego nazwisko Schiller w liście strat wojennych aktorstwa polskiego. Gdy Schiller wraz z częścią aktorów powraca do kraju, duża grupa aktorów — jest wśród nich i Jerzy Kopczewski — wyjeżdża do Włoch do Drugiego Korpusu. Tam poznaje Jurek młodziutką pannę Misię, żołnierza A.K., uczestniczkę Powstania Warszawskiego, zwolnioną z obozu jenieckiego. W niedługim czasie pobierają się i rozpoczyna się dla niego po tylu zmorach wojny wreszcie szczęśliwe życie rodzinne, pobłogosławione dwojgiem uroczych dzieci, synkiem i córką.

Wyjeżdżają z Wojskiem Polskim do Anglii i tutaj przez wiele lat jest Jerzy Kopczewski jednym z czołowych aktorów Teatru Polskiego. W pamięci widzów pozostała na długo jego rola „pułkownika" w „Spotkaniu" Budzyńskiego. Ale wyżyć z teatru na emigracji i utrzymać rodzinę niepodobna. Bierze Jurek nocną pracę fizyczną w fabryce i w ten sposób łata swój wiatrem podszyty budżet.

Od początków Rozgłośni Polskiej R.W.E. należy do jej stałego zespołu. Niezwykle staranny w każdej aktorskiej pracy, tworzy liczne postacie w teatrze wyobraźni, jest doskonałym speakerem o nieskazitelnej polszczyźnie i inteligentnej interpretacji każdego

DYREKCJA i ZESPÓŁ
ROZGŁOŚNI POLSKIEJ
RADIA WOLNA EUROPA

8298

DZIENNIK POLSKI I DZIENNIK ŻOŁNIERZA

22.4.69

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE



Ś.p. JERZY KOPCZEWSKI

W Poniedziałek Wielkanocny zmarł nagle w Monachium ś.p. Jerzy Kopczewski, przez długie lata czołowy aktor Teatru Polskiego na emigracji, a od 1952 r. członek zespołu Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

W 1934 r. ukończył Jerzy Kopczewski Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie i rozpoczął pracę aktorską. W czerwcu 1937 r. należał do wykonawców słynnego spektaklu „Kopernika" L.H. Morstina na dziedzińcu wawelskim. Reżyserując wtedy to niezapomniane widowisko zbliżyłem się do Jurka i zaprzyjaźniłem się z nim serdecznie. W następnych latach należał do zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi a przed samą wojną angażuje go Juliusz Osterwa do Reduty w Warszawie.

W latach wojny znalazł się Jerzy Kopczewski na równi z wielu aktorami w szeregach Armii Krajowej. Jest członkiem komórki ofensywnego wywiadu Komendy Głównej A.K., kryptonim „Stragan". W kwietniu 1942 r. przychwycony przez Gestapo, przechodzi bardzo ciężkie śledztwo na Pawiaku przed wywiezieniem do obozu w Oświęcimiu. Dzięki usilnym staraniom matki, należy do tych nielicznych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy mają być zwolnieni. 1 sierpnia 1944 r. zajeżdża wagon z kilkunastoma zwolnionymi więźniami na Dworzec Wschodni w Warszawie. Jest godzina wieczorna i miasto podjęło już powstańczą walkę. Wagon z więźniami po kilkugodzinnym postoju, skierowany jest z powrotem do Oświęcimia, stamtąd przewożą go do Buchenwaldu, skąd wyzwalają Kopczewskiego dopiero z końcem wojny Amerykanie.

Aktorzy, zgrupowani po zakończeniu działań wojennych wokół Leona Schillera w Lingen, przyjmują Kopczewskiego, który do nich dołącza, jak kogoś powracającego z innego świata. Na kilka dni przed jego przybyciem, wymienił jego nazwisko Schiller w liście strat wojennych aktorstwa polskiego. Gdy Schiller wraz z częścią aktorów powraca do kraju, duża grupa aktorów — jest wśród nich i Jerzy Kopczewski — wyjeżdża do Włoch do Drugiego Korpusu. Tam poznaje Jurek młodziutką pannę Misię, żołnierza A.K., uczestniczkę Powstania Warszawskiego, zwolnioną z obozu jenieckiego. W niedługim czasie pobierają się i rozpoczyna się dla niego po tylu zmorach wojny wreszcie szczęśliwe życie rodzinne, pobłogosławione dwojgiem uroczych dzieci, synkiem i córką

Wyjeżdżają z Wojskiem Polskim do Anglii i tutaj przez wiele lat jest Jerzy Kopczewski jednym z czołowych aktorów Teatru Polskiego. W pamięci widzów pozostała na długo jego rola „pułkownika" w „Spotkaniu" Budzyńskiego. Ale wyżyć z teatru na emigracji i utrzymać rodzinę niepodobna. Bierze Jurek nocną pracę fizyczną w fabryce i w ten sposób łata swój wiatrem podszyty budżet.

Od początków Rozgłośni Polskiej R.W.E. należy do jej stałego zespołu. Niezwykle staranny w każdej aktorskiej pracy, tworzy liczne postacie w teatrze wyobraźni, jest doskonałym speakerem o nieskazitelnej polszczyznie i inteligentnej interpretacji każdego tekstu. Występuje przed mikrofonem pod pseudonimem: Krzysztof Cenara.

Żegnam go w imieniu jego przyjaciół, kolegów z teatru i z radia, tych którzy pracowali z nim na obczyźnie i tych, którzy współdziałali z nim na scenach polskich w okresie Niepodległości. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci!

Leopold Kielanowski

POŻEGNANIE J. KOPCZEWSKIEGO

Czesław Dobek



Ś.p. Jerzy Kopczewski

„Niechaj nas przecie widzą — gdy konamy."

Tak jak nieznany nam bliżej kapitan Mayzner, którego wiersz Słowackiego uczynił nieśmiertelnym, tak i każdy z nas żyje w cieniu, aż śmierć, w swoim wiecznym patosie i niezmniejszającej się grozie, dobędzie go na jasne słońce pamięci.

Za trumną Jerzego Kopczewskiego szedł przez cmentarz monachijski wielki kondukt. Na ten czas Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa nadawała programy z taśm. Koledzy stawili się tłumnie, aby pożegnać Jurka.

Słońce wiosenne odbijało się kolorami w wielu wieńcach i szarfach biało-czerwonych i kwiatach rzucony dokoła jamy wykopanej w niemieckiej ziemi.

Zmarły odchodził żegnany przez rodzinę: żonę i dwoje dzieci, przez przełożonych i kolegów, przez ojca, który z dalekiej ojczyzny nadesłał słowa rozpaczy i pożegnania.

Jerzy Kopczewski odszedł niespodziewanie. Nigdy nie narzekał na zdrowie, zawsze był na miejscu w pracy, zawsze gotów do uczestnictwa w życiu, w zabawie. W kilka godzin po zebraniu, w którym brał udział weseląc się i bawiąc, padł rażony atakiem serca. Zmarł nie wiedząc o tym, że śmierć nadchodzi.

Nagły zgon wstrząsa otoczeniem; żegnający go stali niemi, słuchając wspomnienia o życiu i grze Kopczewskiego, aktora.

Jakie było to jego życie?

Ojciec, Władysław Kopczewski, pisarz, dziennikarz, założyciel znanego tygodnika „Iskry", kierował syna na drogę ludzi pióra. Matka, Zofia Kopczewska, była świetną aktorką.

Jurek musiał zwalczać wiele oporów, nim pozwolono mu na studia dramatyczne. Rzucił uniwersytet, przekonał ojca, zwalczał trudności wymawiania „r" i skończył szkołę Zelwerowicza z pierwszą lokatą. Został aktorem. I był nim do końca życia.

Tu, w Monachium, w swoim ostatnim domu gromadził afisze sztuk, w których grał, kolekcjonował książki o teatrze. W wielu wspomnieniach była mowa o nim, młodym aktorze sceny częstochowskiej, Teatru im. Słowackiego w Krakowie, teatrów miejskich w Łodzi, Reduty w Warszawie. Zaczynał w roku 1934 pod dyrekcją Ivo Galla. Kończył jako Krzysztof Cynara, aktor radiowego teatru imaginacji, występujący w słuchowiskach idących do Polski, czytający wiadomości ze świata, przemawiający do rodaków, których nie miał już nigdy ujrzeć ze sceny.

Między teatrem w Częstochowie i Warszawie, a graniem przed mikrofonami Wolnej Europy położył się wielki okres czasu, cierpień i walk, okres znany nam wszystkim. Ta wojenna epopea nie szczędziła Jerzemu Kopczewskiemu żadnego z gorzkich doświadczeń.

Był w szeregach armii podziemnej biorąc udział w wywiadzie ofensywnym Armii Krajowej, w jednostce o kryptonimie „Stragan". Aresztowany przebył pół roku przeszło w celi śmierci, przez szparę w oknie nadsłuchując wykonywania wyroków na podwórzu więziennym. Ten czas okrutny wiele razy wspominał jak koszmar i jak wielką próbę, w której wykuwał mu się nowy, poszerzony pogląd na świat, nowy stosunek do życia i ludzi.

Wywieziony do Oświęcimia walczy i tam. Jest pielęgniarzem w szpitalu na obozie cygańskim, pomaga kolegom, ratuje życia chorych.

Cudem, staraniami nieustannymi i wyłożeniem wielkiej sumy pieniężnej przez matkę wydobyto Jerzego z obozu. Natychmiast powrócił do pracy podziemnej. W czasie powstania, gdy odwiedził swój dom, został zagarnięty przez Niemców razem z ojcem i bratem. Razem wysłano ich do obozu w Buchenwaldzie. Dzięki doświadczeniu oświęcimskiemu Jerzy Kopczewski daje sobie radę w nowym obozie, pomaga innym, ratuje swego ojca. Nie udaje mu się uratować brata.

Wojna się kończy. Jerzy Kopczewski na terenie okupowanych Niemiec szuka kolegów aktorów. Znajduje ich w Göltzinger, gdzie organizuje natychmiast teatr. Jest dyrektorem, reżyserem, amantem i kierownikiem literackim. Dowiaduje się, że wszyscy koledzy uważali go za zmarłego. Odprawiono mszę za jego duszę. Żywy, najbardziej żywy, gra, pracuje, pisze. Znów jest artystą. Jedzie do Włoch, gdzie dołącza do Teatru Dramatycznego 2 korpusu. Znów gra na scenie prawdziwego teatru w „Skalmierzankach", w „Dwóch tuzinach róż" Goldonieniego, i w wielu innych sztukach.

Zaczyna się okres emigracyjny. Gdy przyjeżdża do Londynu, już żonaty ze spotkaną w Ankonie akaczką Misią, musi stanąć do pracy innej niż w teatrze. Idzie trudną drogą większości emigrantów — do fabryki. Jednej, drugiej, trzeciej. I gra w teatrze emigracyjnym. Wielu z nas pamięta go doskonale w rolach pułkownika w „Spotkaniu" Budzyńskiego, w „Grzechu" Żeromskiego, w „Lekkomyślnej siostrze".

Jerzy Kopczewski miał świetne warunki aktorskie — charakteryczne

czeniu oświęcimskiemu Jerzy Kopczewski daje sobie radę w nowym obozie, pomaga innym, ratuje swego ojca. Nie udaje mu się uratować brata.

Wojna się kończy. Jerzy Kopczewski na terenie okupowanych Niemiec szuka kolegów aktorów. Znajduje ich w Göltzinger, gdzie organizuje natychmiast teatr. Jest dyrektorem, reżyserem, amantem i kierownikiem literackim. Dowiaduje się, że wszyscy koledzy uważali go za zmarłego. Odprawiono mszę za jego duszę. Żywy, najbardziej żywy, gra, pracuje, pisze. Znów jest artystą. Jedzie do Włoch, gdzie dołącza do Teatru Dramatycznego 2 korpusu. Znów gra na scenie prawdziwego teatru w „Skalmierzankach", w „Dwóch tuzinach róż" Goldonieniego, i w wielu innych sztukach.

Zaczyna się okres emigracyjny. Gdy przyjeżdża do Londynu, już żonaty ze spotkaną w Ankonie akaczką Misią, musi stanąć do pracy innej niż w teatrze. Idzie trudną drogą większości emigrantów — do fabryki. Jednej, drugiej, trzeciej. I gra w teatrze emigracyjnym. Wielu z nas pamięta go doskonale w rolach pułkownika w „Spotkaniu" Budzyńskiego, w „Grzechu" Żeromskiego, w „Lekkomyślnej siostrze".

Jerzy Kopczewski miał świetne warunki aktorskie — charakterystyczny głos, którym władał doskonale, i postawę. Był przystojny urodą trochę egzotyczną. Kto go raz widział — pamiętał.

Gdy powstała polska sekcja Radia Wolna Europa, Jerzy Kopczewski był jednym z pierwszych jej współpracowników. Odtąd, od roku 1952, dzień w dzień jego głos szedł do Polski.

Pisał. Był autorem wielu programów i krótkich felietonów radiowych. Grał w każdym niemal słuchowisku. Ostatnią jego rolą radiową była narracja w „Wielkim Korsykaninie" Edwarda Chudzyńskiego. Był jednym z przodujących pracowników produkcji. I nie tylko dlatego że był doświadczonym aktorem, że miał wspaniały głos i talent, ale że był kolegą służącym pomocą każdemu, starszym towarzyszem opiekującym się początkującymi, że był wzorem uprzejmości, zawsze pełen przyjaźni i humoru.

Czy praca w Radio zastępowała mu ulubiony zawód aktorski? Nie. Rozumiał pożytek i ważność roboty, jaką spełniał, ale wciąż tęsknił do prawdziwego teatru, do spotkania z widzami.

Był w każdej kropli swej krwi aktorem. Ale gdy aktor przybiera swoją ostatnią maskę — śmierci, wtedy jawi się nam przede wszystkim jako człowiek.

Na cmentarzu w Monachium żegnaliśmy Jerzego Kopczewskiego — dobrego człowieka, więźnia Oświęcimia, żołnierza, kolegę, przyjaciela. Polaka, który — jak ów mityczny kapitan Mayzner — zmarł idąc drogą do wolności.